GŁOS POMORSKI

Nr 60. — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zł., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co drugi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr. dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,15 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 1,— Guld. Gd., w tekście 0,60 Guld. Gd., za tekstem 0,45 Guld. Gd., **dla Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 13-go marca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Sprawy polsko-gdańskie na sesji Ligi Narodów.

Akcja delegacji gdańskiej w kwestji uznania Gdańska za państwo samodzielne. — Wobec utworzenia specjalnej komisji dla spraw gdańskich, stanowisko Wysokiego Komisarza jest zbyteczne. — Gdańsk stanowi istotną prochownię.

Genewa, 11. 3. (PAT). Nie jest wykluczone, że sprawy gdańskie wejdą na jutrzejsze plenarne posiedzenie Rady Ligi. **Delegacja gdańska prowadzi silną akcję propagandową i polityczną w kwestji uznania Gdańska za państwo samodzielne.**

Gdańsk, 11. 3. (PAT). W doniesieniach genewskich korespondentów tutejszych pism niemieckich ujawnia się w sprawach gdańskich, znajdujących się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów, zupełna dezorjentacja, a zarazem ogromne zaniepokojenie o dalszy rozwój wypadków.

Gdańsk, 11. 3. (AW). „Danziger Neueste Nachrichten" w depeszy z Genewy stwierdza, że stanowisko Anglji w kwestji gdańskiej cofnęło się na całej linji, przed stanowiskiem Polski i Francji. „Danziger N. N." nie chce dać wiary, ażeby Liga Narodów powołała do życia komisję specjalną dla spraw gdańskich. Wobec stworzenia takiej komisji stanowisko wysokiego komiszarza byłoby zupełnie zbyteczne.

Gdańsk, 11. 3. (PAT). „Baltische Presse" otrzymuje od swego korespondenta z Genewy następujące doniesienie: Chamberlain w czasie swej wczorajszej rozmowy z ministrem Skrzyńskim zaprosił go na ponowną konferencję, która odbędzie się jutro lub pojutrze. Delegacja gdańska w Genewie rozwija **ożywioną akcję propagandową, przyczem rozdaje na wszystkie strony broszurę, w której stara się udowodnić, że Polska niema prawa posiadania własnej poczty w Gdańsku.**

Broszura utrzymana jest na tak niskim poziomie, że nikt jej na serjo nie bierze.

Paryż, 11. 3. (PAT). Korespondent „Journala" omawiając sprawę gdańską, stwierdza, że Gdańsk stanowi — mówiąc w przenośni — istną prochownię. Korespondent wskazuje mianowicie na to, że **w niemieckiem społeczeństwie Gdańska dominującą rolę odgrywa obecnie około 20 do 30 000 oficerów i podoficerów niemieckich,** zakonspirowanych w roli funkcjonarjuszów policyjnych celnych i innych. Stan taki — mówi korespondent — jest niejako dynamitem, mogącym wysadzić w powietrze **cały traktat wersalski.** Artykuł „Matina" na tenże sam temat dochodzi do identycznych wniosków.

Zmiana nastrojów w Genewie.

Projekt angielsko-niemiecki wywołał tylko niepotrzebny niepokój. — „Times" twierdzi, że nikt bynajmniej nie lekceważy interesów Polski.

Paryż, 11. 3. (AW). Wszystkie wiadomości z Genewy donoszą, że nastąpiła tam zmiana w nastrojach w kierunku zrozumienia, że ostatni projekt angielsko-niemiecki wywołał tylko niepotrzebny niepokój. Romańska prasa szwajcarska solidarnie wypowiada się za protokółem genewskim i bardzo przychylnie wyraża się o polityce polskiej. Gazeta „De Losanne" przypomina, że podstawą wszelkiej polityki europejskiej powinno być stanowisko Wilsona, który domagał się w imieniu wszystkich ludów świata wolnego dostępu do morza dla Polski. Należy ubolewać, że wśród polityków Francji i Belgji znaleźli się tacy, którzy zdradzili to stanowisko.

Londyn, 11. 3. (PAT). Dzisiejszy „Times" zajmuje się w artykule wstępnym zagadnieniem bezpieczeństwa. „Suggestje" niemieckie nazywa „Times" promieniem nadziei, wskazuje jednakże na nieobowiązującą ich formę oraz ich próbny charakter. „Times", przechodząc do stanowiska Polski w zagadnieniu bezpieczeństwa, podkreśla, że **nikt bynajmniej nie lekceważy zasadniczych interesów Polski.**

„Times" przyznaje, że **trwałe podwaliny i pomyślny rozwój państwa polskiego leżą w oczywistym interesie Europy,** jednakże metody, któremi posługuje się Polska w określaniu tych interesów, mogą — zdaniem dziennika — nie zawsze znajdować całkowitą i powszechną aprobatę. „Times" przychodzi wreszcie do wniosku, że zadaniem dyplomacji angielskiej jest pilne rozważanie propozycji niemieckich i rozpatrzenie ich w płaszczyźnie interesów angielskich, wiążących się z kwestja bezpieczeństwa europejskiego.

Lwów, 11. 3. (AW). „Diło" omawia kwestję propozycyj niemieckich, względem granic Polski i twierdzi, że **jest to właściwie sprawa handlowa angielsko-niemiecka, a napór na ustępstwa ze strony Polski odnośnie do granic zachodn. wywołały u Polaków napór na ziemie wschodnio-ukraińskie.** Przyjęcie propozyji niemieckiej wywołałoby przesunięcie sił polskich z Kresów Zachodnich z podwójną siłą na Wschód.

Narady nad sprawą rozbrojenia i kontroli zbrojeń niemieckich.

Konferencja dla kontroli handlu bronią wyznaczona na 4. maja br. — Kontrola w strefie nadreńskiej.

Genewa, 11. 3. (Pat). Po kilkunasto minutowem posiedzeniu publicznem Rady Ligi wznowione zostały poufne rozmowy członków Rady na temat ustosunkowania się Rady do niemieckiej propozycji grudniowej. Po południu odbędzie się publiczne posiedzenie, na którem omawiane będą sprawy rozbrojenia i handlu bronią.

Genewa, 11. 3. (Pat). Na dzisiejszem popołudniowem publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconem sprawie fabrykacji broni i badań statystycznych w tej dziedzinie, oświadczył Chamberlain, iż stworzenie podkomisji według propozycji Benesza, którąby przeprowadziła badania statystyczne w tej kwestji przed konferencją dla kontroli handlu bronią, wyznaczoną, jak wiadomo, na 4 maja br., jest zbyteczne, gdyż do tego czasu podkomisja nie zdąży przeprowadzić tych badań, a więc bardziej celowem będzie, aby delegaci wszystkich państw, którzy wezmą udział w tej konferencji, złożyli kompetentne deklaracje, wyrażające poglady swoich rządów na daną sprawe.

Benesz jako projektodawca zgodził się na ten punkt widzenia, wobec czego zaniechano utworzenia podkomisji statystycznej. Następnie rozpoczęło się posiedzenie tajne, na którem omawiano sprawe odpowiedzi Rady na grudniowe memorandum niemieckie.

Rada omawiała na posiedzeniu poufnem sprawę ewentualnej kontroli zbrojeń niemieckich przez organa Ligi Narodów przyczem na propozycję Brianda odroczono dyskusję nad kwestją kontroli w strefie nadreńskiej do sesji czerwcowej Rady Ligi. Briand motywował swe stanowisko tem, że Liga Narodów nie posiada w chwili obecnej niezbędnych danych w tej kwestji. W rzeczywistości w sprawie tej wyrażone są poglądy, które trudnoby było uzgodnić. Podczas gdy niektóre mocarstwa jak Anglja i Szwecja uważają, że system kontroli w strefie zdemilitaryzowanej winien być ten sam, co system stosowany w pozostałych częściach Niemiec, Francja jest zdania, że strefa nadreńska, posiadająca na mocy traktatu specjalny statut wojskowy, winna być poddana kontroli, dostosowanej do tego statutu a mającej charakter surowej, mogący zagwarantować skuteczność kontroli.

Wybór nowego prezydenta rady portu w Gdańsku.

Gdańsk, 11. 3. (Pat). Dzienniki donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów dokonano wyboru nowego prezydenta rady portu w Gdańsku. Jest nim pewien przemysłowiec z kantonu Vellis. Nazwisko jego nie zostało jeszcze ogłoszone.

Sytuacja w Genewie.

Grudziądz, 12 marca.

Dotychczasowe obrady Rady Ligi Narodów w Genewie miały charakter czysto formalny, aczkolwiek na poufnych posiedzeniach poruszono sprawę paktu bezpieczeństwa, nie została ona dotychczas szerzej omawiana. Dziś Chamberlain wygłosi deklarację w sprawie protokółu genewskiego, która według opinji kół politycznych w Genewie, będzie wyrokiem śmierci dla protokółu.

Położenie w sprawie paktu bezpieczeństwa jest w dalszym ciągu niewyjaśnione. Stanowisko Anglji jest niezdecydowane a Francja nie odrazu odrzuciła przecież pomysł paktu pięciu. Rząd francuski zaczął się nad nim zastanawiać, a zdaje się, że dopiero znakomita mowa naszego ministra spraw zagranicznych przekonała premjera francuskiego w zupełności, że o pakcie gwarancyjnym bez zabezpieczenia granic polskich mowy być nie może. To też Herriot w rozmowie z Chamberlainem zajął stanowskio odmowne.

Anglja jednakże życzy sobie, aby na miejsce paktu pięciu został zgłoszony jakiś pozytywny projekt a niemiecka propozycja była uzupełniona w tym kierunku, by do paktu ewentualnie przystąpiły także Polska i Czechosłowacja.

Dzisiaj już niema mowy o pertraktacjach na podstawie paktu pięciu, a zdaje się, że sprawa ta przestała być aktualną. Natomiast dochodzą pogłoski, że istnieje zamiast pierwszego projektu paktu pięciu, nowy projekt paktu, któryby objął Francję, Anglję, Belgję, Włochy, Niemcy, Polskę i Czechosłowację, na który Francja gotowa się zgodzić i Anglja również by się zgodziła, albowiem wybawiłby ją z kłopotu.

Dla nas oczywiście pakt siedmiu państw byłby korzystniejszy niż pakt pięciu. Polska do takiego paktu jednakowoż przystąpićby mogła jedynie wtedy, jeżeli nie będzie zawierał żadnej aluzji co do możliwości rewizji naszej granicy zachodniej.

W „Petit Parisien" słusznie bowiem uważa Marcel Ray, że i w pakcie siedmiu leży wielkie niebezpieczeństwo. Ta angielska propozycja uspokoi Warszawę i Pragę co do zupełnej lojalności Francji. Niebezpieczeństwo jednak leży w tem, że Chamberlain nie wyklucza możliwości arbitrażu między Niemcami i ich wschodnimi sąsiadami, a można przewidzieć, że nie Niemcy będą temi, które będą ponosiły koszta tego arbitrażu.

Mimo to co do tego punktu Chamberlain złożył uspokajające oświadczenie, a mianowicie:

1) Wielka Brytanja oświadcza wyraźnie, że pakt bezpieczeństwa pod każdym względem nie śmie się zwracać wprost przeciw aljantom. Pozatem jest zrozumiałem samo przez się, że nie myśli o żadnej redukcji czasu okupacji Nadrenji.

2) Przed wszelkiemi rokowaniami muszą Niemcy postawić wniosek o dopuszczenie ich do Ligi Narodów i to bez żadnych przywilejów i specjalnych warunków.

Herriot i Chamberlain porozumieli się, iż kwestja bezpieczeństwa ma być zbadana na specjalnej konferencji międzysojuszniczej a Niemcy mają być w toku tej konferencji wezwane do poczynienia nowych uwag. To znaczy, że niemieckie propozycje nie zostały odrzucone lecz tylko odroczone.

Mało jest nadziei, żeby pakt bezpieczeństwa przyszedł do skutku. Pakt siedmiu dla nas byłby wtenczas korzystniejszy, o ile uznaje bez naruszeń granice traktatu wersalskiego, na co jak wiadomo Niemcy nie chcą się godzić. Projekt paktu siedmiu wysunięty przez Anglię mało ma szans urzeczywistnienia a zdaje się, że Rada Ligi Narodów na bieżącej sesji nie załatwi wogóle sprawy bezpieczeństwa.

To jednakowoż nie może być powodem, by Polska przestała czuwać nad polityką niemiecką. Polska nie może pozwalać na to, by Niemcy wtrącały się w jej sprawy wewnętrzne, by uprawiały antypolska propagandę w w. m. Gdańsku. Musimy energicznie przeprowadzić obecnie na terenie Ligi Narodów walkę o nasze prawa a nie wolno nam odstąpić ani kroku od tego, co nam się słusznie należy. Dotyczy to przedewszystkiem praw naszych w Gdańsku, które są tak jasne i uzasadnione, że Rada Ligi będzie zmuszona je uznać bez wahania.

Cziczerin o stosunkach Rosji sowieckiej z Polską.

Na trzeciej sesji C. K. W. w Tyflisie wygłosił Cziczerin mowę o stosunkach Rosji sowieckiej z Polską, której treść jest następująca:

W Polsce bardzo często objektywne i subjektywne elementy w ujmowaniu wzajemnych stosunków z S. S. S. R. rozchodzą się. Objektywne przyczyny skłaniają Polskę do szukania gospodarczego zbliżenia z nami, natomiast element subjektywny bardzo często nie idzie razem z objektywnemi warunkami i stąd powstaje polityka chwiejności.

Omawiając bolączki stosunków S. S. S. R. z Polską Cziczerin oświadczył: O wiele **ważniejszą sprawą** dla **nas są stosunki z Polską, która jest największem państwem wśród naszych bezpośrednich sąsiadów i przedstawia sobą realną siłę.** Polski rząd wyraża życzenie dojścia do porozumienia we wszystkich sprawach, szczególnie na temat handlowych stosunków i dalszych losów traktatu ryskiego. My ze swojej strony również uznajemy za **bardzo potrzebne ułożyć dobre stosunki z Polską.**

Nasza polityka — to polityka pokoju. Uważamy za korzystne dla siebie uregulowanie gospodarczych stosunków z Polską jakoteż i innych, wynikających między nami a Polską kwestji. Lecz nie od nas to zależy. Leży to w rękach Polski. Należy życzyć sobie, aby polski rząd energicznie wstąpił na drogę uregulowania wszystkich spornych spraw. Jedna z bolączek, które ustawicznie przeszkadzają naszym stosunkom z Polską — to pograniczne incydenty. Np. jeszcze niedawno pod miasteczkiem Jampolem polski oddział nie bandytów, lecz oddział polskich rządowych wojsk w polskich mundurach (?) dokonał napadu na nasz pograniczny punkt, lecz został szczęśliwie odparty. Jest to akt niedopuszczalny w międzynarodowych stosunkach. Jesteśmy w posiadaniu dowodów, że to były istotnie polskie wojska i zwróciliśmy się do Polski z tego powodu z bardzo poważnem ostrzeżeniem. Kwestja ta będzie omawiana przy naszych następnych pertraktacjach.

Polski rząd gotów jest zawrzeć z nami **specjalną umowę o usunięciu i zapobieżeniu pogranicznym konfliktom.** Kwestja ta musi być rozwiązana.

Uważamy również za bardzo ważne jaknajszybsze **zawarcie z Polską konwencji weterynaryjnej.** Szczególnie Ukraina jest zainteresowana tem, ażeby przy wywozie bydła z Ukrainy do Polski nie były czynione ustawiczne przeszkody, które mogą być usunięte jedynie wtedy, gdy zawarta zostanie konwencja weterynaryjna. Jednak rząd polski oddala niestety termin zawarcia tej konwencji, aż do czasu zawarcia ogólnej handlowej umowy, my zaś w dalszym ciągu prowadzimy w tej kwestji spór. My pragniemy szybszego zawarcia konwencji, lecz Polska usiłuje zwlekać.

Mówiąc o **państwach nadbałtyckich i konferencji helsingforskiej,** Cziczerin po raz trzeci poruszył sprawę stosunków z Polską, oświadczając: W naszych stosunkach z Polską i krajami nadbałtyckiemi konferencja helsingforska odegrała poważną rolę. Obecnie jednak polski rząd zaprzecza, jakoby zamierzał zawrzeć jakiekolwiekbądź wrogie związki, skierowane przeciwko nam. Do czasu zwołania konferencji helsingforskiej Polska takich zaprzeczeń nie ogłaszała. Olbrzymia ilość oficjalnych, półoficjalnych i prywatnych informacji stwierdza o niepowodzeniu planu stworzenia na helsingforskiej konferencji **koalicji polsko-nadbałtyckiej, zwróconej przeciwko S. S. S. R.**

Były przyjęte niektóre decyzje, odnoszące się do wzajemnych stosunków Polski i państw nadbałtyckich, rezolucje te jednak nie miały większego międzynarodowego znaczenia. Po konferencji helsingforskiej języczek polskij polityki znowu przechylił się w stronę naszą. **Wroga pozycja Anglji podczas konfliktu Polski z Gdańskiem bardzo poważnie oddziałała na polskie sfery rządzące.** Rząd polski okazywać począł większą energję w usiłowaniach podjęcia z nami pertraktacji, mających na celu wzajemne uregulowanie spraw spornych. Rząd sowiecki w tym wypadku, jak zawsze zresztą, prowadzi swą politykę zgodnie z interesami ogólnego pokoju.

Ustęp przemówienia Cziczerina, dotyczący zmniejszenia długów francuskich kosztem obciążenia tych państw, które odpadły od byłego imperjum rosyjskiego, brzmi, jak następuje: Przedwojenne długi, według oficjalnych obliczeń, wyrażają się w sumie około $10\frac{1}{2}$ miljarda franków, co według obecnego kursu franka wynosi około miljarda złotych rubli. Jednakże należy z sumy tej odtrącić jeszcze 30 proc., przypadających na te terytorja, które odpadły od byłego terytorjum Imperjum rosyjskiego i na te państwowe urządzenia, które pozostały na tych terytorjach.

WYPADKI LISTOPADOWE W SĄDZIE WOJSKOWYM W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy najwyższy sąd wojskowy ustalił już skład trybunału, który będzie sądził oficerów, oskarżonych w związku z wypadkami z 6 listopada 1923 r. Rozprawa odbędzie się w krakowskim sądzie wojskowym pod przewodnictwem sędziego delegowanego z najwyższego sądu wojskowego pułk. Józefa Dąbrowskiego. Jako asesorowie zasiedą w trybunale: gen. dywizji Leon Berbecki, dowódca okr. korp. z Grodna, gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski, dowódca 23 dywizji, gen. dyw. Pogorzelski członek oficerskiego trybunału orzekającego i gen. dyw. Thullie dowódca okr. korp. ze Lwowa.

Jak wiadomo, na ławie oskarżonych znajdą się: gen. Cejkel, mjr. Biernacki, kpt. Obiedziński, oraz porucznicy Nowakowski i Skarski. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w kwietniu br. Oskarżonych bronić będą między innymi adwokaci Heski, Kwieciński i Woźniakowski.

Kaszubi protestują przeciw nieprawnym roszczeniom Niemiec.

Zaborcze plany Niemiec spotkają się z niewzruszoną podstawą Kaszubów. — „Oświadczami przed całym światem i Ligą Narodów żeśmy Słowianie-Polacy i prawowici gospodarze tych ziem". — Kaszuba umie się bronić, gdy zajdzie tego potrzeba. — Rezolucje i list do ministra Skrzyńskiego.

W Wejherowie odbyło się zebranie Powstańców i Wojaków m. Wejherowa, na którem uchwalono następujące, znamienne bardzo rezolucje:

„My wojacy i powstańcy, Kaszubi-Polacy, z oburzeniem dowiadujemy się, że pakt gwarancyjny z Niemcami dojść ma do skutku tylko kosztem nadmorskiej ziemi kaszubskiej.

Wobec tego oświadczamy przed Ligą Narodów **i przed całym światem, żeśmy z krwi i kości Słowianami-Polakami, żeśmy urodzonymi gospodarzami tej ziemi, której nam ani rozbiory ani systematyczna praca Niemców w wiekowej niewoli wyrwać nie zdołała, że tej ziemi my Kaszubi-Polacy bronić będziemy do ostatniej kropli krwi tak, jakżeśmy bronili całej Rzeczypospolitej Polskiej na dalekich frontach przeciw bolszewikom.** Wszelka zmiana terytorjalna na zachodzie Rzeczypospolitej Polskiej grozi niebezpieczeństwem nowej wojny światowej. My wojacy i powstańcy stać będziemy na **straży Bałtyku polskiego, na straży zachodnich granic Polski, jak jeden mąż, jak zwarty mur, jak stal niezgięta.**

W odpowiedzi na zakusy krzyżaków wzywamy rząd nasz, **by usunął jak najdalej wszystkich optantów-Niemców z polskiej ziemi kaszubskiej by przystąpił jak najśpieszniej całą siłą ku rozbudowie i wzmocnieniu armji polskiej"**

Prócz tego wysłano następujący telegram:

Monsieur le Comte Skrzyński
Ministre de la Republique Polonaise
Ligue des Nations — Geneve

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Wejherowie, najsilniejsze na Kaszubach, prosi uniżenie Jego Ekscelencję, by przy obradach w Genewie i Paryżu **stanowczo przeciwdziałał wszelkimi sposobami i siłami dążeniom wszczęcia dyskusji nad zachodniemi granicami Polski.**

Sejm śląski przeciwko dążeniom niemieckim w oderwaniu G. Śląska od Polski.

Rezolucja wszystkich klubów polskich.

Katowice, 11. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu śląskiego przyjęto m. i. rezolucję wszystkich klubów polskich, skierowaną przeciwko propozycji niemieckiej w sprawie paktu gwarancyjnego. Nagłość odnośnego wniosku uzasadniał pos. Kempka (bl. nar.). Rezolucja ma brzmienie następujące:

Wobec ujawnionego ostatnio niebezpieczeństwa, grożącego zachodnim granicom Polski, a w szczególności wobec ujawnienia dążeń do oderwania G. Śląska od Polski i w ten sposób unicestwienie wolności ludu polskiego, sejm śląski w imieniu ludności śląskiej uroczyście oznajmia, że lud polski na Śląsku stać będzie wiernie przy sztandarze Rzpltej i upoważnia rząd do zakomunikowania mocarstwom interesowanym, że lud śląski zdecydowany jest siłą bronić się przeciw zakusom naruszenia granic i ufny w zwycięstwo dobrej sprawy gotów jest tak samo złożyć ofiarę krwi na ołtarzu ojczyzny, jak codzienną mrówczą swą pracą stara się utwierdzić podwaliny Jej budowy.

Przeciwko nagłości tego wniosku przemawiał w imieniu klub niemieckiego pos. dr. Pant.

Mniejszości polskie na Litwie.

Rząd litewski złożył Radzie Ligi Narodów odpowiedź na skargi Polaków.

Genewa, 11. 3. (PAT). W sprawie odpowiedzi rządu litewskiego, złożonej Radzie Ligi Narodów na skargi Polaków, zamieszkałych na Litwie, korespondent PAT. dowiaduje się, iż odpowiedź litewska zawiera szereg fałszywych informacji, przytacza fałszywe dane statystyczne i całkowicie zaprzecza słuszności petycji polskiej. Odpowiedź tę uznano podobno za niewystarczającą. Sprawa ta wejdzie pod obrady Rady Ligi w sobotę.

Przedstawiciele żydowskiej organizacji międzynarodowej popierają wobec sfer Rady Ligi petycję polską i zapowiadają nadejścia w najbliższych dniach do Ligi petycji od ludności żydowskiej na Litwie.

Manifestacje na Litwie przeciwko Polsce i Watykanowi.

Berlin, 11. 3. (Pat). „Vossische Ztg." donosi z Kowna, że zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską a Polską wywarło wielkie wrażenie na Litwie, ponieważ konkordat ten przyłącza Wilno do polskiej administracji kościelnej. W niedzielę odbyły się w Kownie wielkie manifestacje, skierowane przeciwko Polsce i Watykanowi.

W największej z tych manifestacji na placu ratuszowym wzięło udział około 5 000 osób. Prasa kowieńska w długich artykułach występuje przeciwko Polsce i Watykanowi. **Na wiecach protestacyjnych uchwalono żądać zerwania stosunków z Watykanem, wydalenia przedstawiciela papieskiego na Litwie i odwołanie posła litewskiego przy Watykanie.**

Frakcja socjalistyczna w sejmie litewskim wysunęła interpelację do rządu z zapytaniem, czy rząd uważa za właściwe dalsze utrzymywanie stosunków z Watykanem.

Z komisyj sejmowych.

Komisja budżetowa.

Budżet Ministerstwa Reform Rolnych.

Warszawa, 11. 3. (Pat). **Sejmowa komisja budżetowa** obradowała dzisiaj przed południem pod przewodnictwem posła Gruszki (Piast) nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych. Pos. Ostrowski (Piast) w obszernym referacie poddał analizie pracę Ministerstwa Reform Rolnych w roku 1924 i tak parcelacja rządowa objęła 45 780 ha, parcelacja prywatna — 45 304, parcelacja instytucji upoważnionych przez rząd — 21 004 ha. w dziedzinie komasacji dokonano prac na obszarze 34 821 ha. likwidacja przymusowa serwitutów objęła 3 220 ha., dobrowolna 123 ha. Ziemi państwowej rozparcelowano około 45 procent, ziemi prywatnej około 8 procent.

Następnie referent dał bardzo **dokładny pogląd na stosunki agrarne w b. dzielnicy pruskiej,** gdzie likwidacja działalności byłej komisji kolonizacyjnej postępuje zbyt powoli, gdyż wymaga szczegółowej uwagi. Referent omówiwszy następnie szczegółowe wyniki budżetu za rok 1924, podniósł charakter inwestycyjny wydatków w sumie 50 miljonów złotych. w przedłożonym preliminarzu budżetowym za rok 1925, gdyż 90 procent tej sumy stanowią kredyty zwrotne, natomiast pozycja dochodów 35 372 000 jest nierealna i wymaga znacznego zmniejszenia. Po przemówieniu referenta przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa wygłosi sprawozdanie co do wykonania budżetu Ministerstwa Reform Rolnych za rok 1924.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa zakończył swe sprawozdanie, poczem zabrał głos p. minister reform rolnych Kopczyński, odpowiadając na wywody p. Ostrowskiego jakoteż przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli Państwa. P. Minister podkreślił, że preliminarz dochodów był opracowywany w odmiennych niż obecnie warunkach. W dyskusji ogólnej przemawiali pos. Żółtowski (ZLN), pos. Nawrocki (Piast) i pos. Poniatowski (Wyzw.)

Komisja administracyjna.

Projekt ustawy dot. zgromadzeń, zwoływanych przez posłów i senatorów.

Warszawa, 11. 3. (Pat). Na pierwszym punkcie obrad sejmowej komisji administracyjnej była prawa przydziału referatu o projekcie ustawy, dotyczącej zgromadzeń, zwoływanych przez posłów i senatorów. Przewodniczący komisji pos. Putek (Wyzw.) podał do wiadomości, że odbyła się konferencja marszałka Sejmu z wicepremjerem Thuguttem, prezesem komisji konstytucyjnej p. Głąbińskim i prezesem komisji administracyjnej p. Putkiem, na której z uwag na zarzuty, podniesione na Konwencie Senjorów w kwestji kompetencji komisji administracyjnej do załatwienia tej sprawy uchwalono, że projekt ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez posłów i senatorów załatwiony ma być przez komisję administracyjną, która poza ustawami samorządowemi niema innych bieżących spraw do załatwienia, wobec tego przewodniczący wnosi o wybór referenta z tem, aby referent zaraz zreferował projekt ustawy tembardziej, że p. wiceminister spraw wewnętrznych p. Smólski obiecał przybyć na posiedzenie komisji.

Pos. Erdman (Piast) postawił wniosek, aby całą sprawę przekazać marszałkowi Sejmu celem skierowania jej do komisji konstytucyjnej komisja zaś administracyjna musi zajmować się sprawami samorządowymi. Wniosek ten poparli pos. ks. Wyrębowski (Chrz. Nar.) i pos Zwierzyński (ZLN), natomiast przeciwko wnioskowi oświadczył się pos Prager (PPS), nazywając wniosek pos. Erdmana świadomem sabotowaniem prac komisji i projektu ustawy, przytem zapowiedział że jeżeli wniosek ten zostanie uchwalony, stronnictwo jego nie będzie brało udziału w obradach komisji.

W głosowaniu wniosek pos. Erdmana został uchwalony 16 głosami przeciw 11, poczem kluby lewicy opuściły salę obrad. Po załatwieniu kilku drobnych formalności, przewodniczący odroczył posiedzenie komisji celem przedstawienia rządowi nowej sytuacji.

Polityka budowlana Rządu.

Zagadnienie mody nie ogranicza się tylko do kwestji ubioru pięknych dam, lecz rozchodzi się ono prawie na wszystkie przejawy życia społecznego. Modzie w mniejszym lub większym stopniu chołduje także prasa. W dziennikarstwie w ostatnich czasach są modne rozmowy redaktorów z wybitniejszymi jednostkami stojącemi poza prasą, są to tak zwane wywiady.

Przy przeglądaniu najrozmaitszych odcieni czasopism widzi się tam wywiady z ministrami, dyrektorami banków, prezesami rozlicznych stowarzyszeń społecznych i gospodarczych, ba nawet z „divami operetkowemi" i kucharkami, te ostatnie oczywiście w prasie humorystycznej.

W powodzi wywiadów, jakie w ostatnich dniach miały miejsce, na specjalną uwagę zasługują uwagi Min. Przemysłu i Handlu p. J. Kiedronia oraz min. robót publicznych p. Rybczyńskiego, dotyczące planu rozbudowy miast i wzmożenia ruchu budowlanego w Polsce. Sam minister Kiedroń między innemi powiedział:

By ruch budowlany mógł się należycie rozwinać, by nowo budowane mieszkania mogły być dostępne dla tych setek tysięcy bezdomnych i najbiedniejszych potrzeba, by koszta budowy były jak najniższe. Stanie się to przy utrzymaniu cen materjałów na poziomie jak najbardziej umiarkowanym i przy podniesieniu możliwie najwyższem wydajności pracy pracowników budowlanych.

Hasło: „Jak najwięcej oszczędzać, jak najwięcej i najwydatniej pracować!" nigdy nie było bardziej aktualnem i bardziej na czasie jak w chwili obecnej, gdy chodzi o zdobycie dachu nad głową setek tysięcy najbiedniejszych warstw ludności w Polsce".

Rozpoczęcie na wieksza skalę budowy domów przyczyni się w znacznym stopniu do zażegnania kryzysu gospodarczego, gdyż sprowadzi automatycznie ożywienie w przemyśle węglowym, hutniczym, ceramicznym, cementowym, drzewnym itd., a tem samem zapewni zatrudnienie setkom tysięcy rąk roboczych, dziś szukających bezskutecznie pracy.

Jak widzimy minister Kiedroń porusza ogólne gospodarcze znaczenie wzmożenia akcji budowlanej w Polsce nie tylko dla przemysłu budowlanego, ale dla całego szeregu innych gałęzi wytwórczości, które są w jakiejkolwiek styczności z przemysłem budowlanym, a które w coraz szerszych kręgach obejmują całą polską wytwórczość, przyczyniając się walnie do zakomitego jej spotęgowania.

Wywiad, jaki udzielił min. Rybczyński „Dziennikowi Poznańskiemu" i „Kurjerowi Czerwonemu" omawia rządowy plan rozbudowy, który oparty jest na budżecie. Ministerstwo robót publicznych w bieżącym roku budować będzie domy urzędnicze za kwotę 8 miljonów złotych.

Budżety innych ministerstw uzyskały na ten sam cel poważną sumę 30 milj. złotych. Rządowa akcja budowy domów ogniskować się będzie w ramach kredytów budżetowych, które prawdopodobnie zostały wzmocnione specjalnemi funduszami opartemi na kredytach amerykańskich.

Ośrodkami ruchu budowlanego rządowego będą województwa nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie i białostockie obok tego Warszawa, Kielce, Stanisławów i Toruń.

Punkt ciężkości akcji budowlanej rządu przenosi się na Kresy Wschodnie, gdzie stosunki mieszkaniowe polskich urzędników przedstawiają się fatalnie. W ten sposób przedstawia się bezpośrednia akcja rządu polegająca na budowie domów dla urzędników. Mieszkańcy miast na tej procedurze dużo zyskają bowiem im więcej będzie wybudowanych gmachów rządowych, tem więcej zostanie opróżnionych prywatnych mieszkań najmowanych do tej pory przez rząd.

Rząd również osiągnie znaczne zyski z procedury budowy własnych gmachów. Zaoszczędzi bowiem znaczne sumy, które opłacać jest zmuszony tytułem komornego. Cyfra ta dochodzi do zawrotnej sumy kilku miljonów zł. rocznie.

Rząd przychodzi z pomocą rozbudowie miast w dwojaki sposób.

Pierwszym omówionym już sposobem jest budowanie gmachów państwowych na własną rękę.

Drugim sposobem jest przyjście z pomocą prywatnej inicjatywie. W tym ostatnim wypadku rząd ma zamiar przyjść z całym szeregiem ulg celem zachęcenia do budowy domów. Pomoc rządu sprowadza się tutaj do nastepujących wytycznych.

1. **Akcja kredytowa,** pragnie doprowadzić techniczną stronę budowania domów do norm przedwojennych, kiedy to budujący zaledwie 10 proc. efektywnie wypłacał gotówką. 50 proc. kosztów budowy pokrywała z reguły pożyczka długoterminowa na pierwszą hipotekę, 40 proc. na tak zw. druga hipotekę.

2. **Ulgi podatkowe.** Sprowadzają się do zwolnienia na kilkanaście lat z pod opodatkowania listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich, obligacji mieszkaniowych itp. dalsze zwolnienie od należytości skarbowych dotyczą podatku od kapitałów i rent i stempli.

3. **Ulgi taryfowe.** Taryfa kolejowa ma być znacznie obniżona co umożliwi transport materjałów budowlanych.

Jak widzimy polska polityka budowlana rozrasta się z żywiołową siłą. Oby tylko wielkie te projekta były jak najprędzej w czyn wprowadzone.

J. Kr.

Odpowiedź na prowokację.

W chwili, gdy w Genewie zbierają się przedstawiciele państw, aby zasiąść do obrad nad najważniejszemi sprawami polityki europejskiej, w momencie wielkiej doniosłości dziejowej, gdy decydują się jakiemi torami potoczy się bieg wypadków o światowem znaczeniu, a w którym przesądzają się najżywotniejsze nasze interesy, ukazała się książka dr. Stanisława Sławskiego *) p. t. „Dostęp Polski do morza, a interesy Prus Wschodnich".

Ukazanie się tej książki należy powitać z prawdziwą radością i szczerem uznaniem. Jest to bowiem pierwsza publikacja, która wyczerpująco obejmuje całokształt naszego stosunku do morza, gdyż dotychczas prócz artykułów dziennikarskich, nic nie napisano u nas w tej sprawie.

Ukazanie się tego rodzaju pracy, było tem bardziej naglącą potrzebą, że Niemcy od dłuższego już czasu rozpoczęły energiczna agitacje w celu uzyskania rewizji swych granic wschodnich, skierowanej w pierwszym rzędzie przeciwko tak zwanemu „korytarzowi polskiemu" tj. przeciwko Pomorzu. Agitacja ta przyjmowała coraz to nowe formy. Jak ongiś zastępy rycerzy z Burgundji, Flamandji i Anglji ciągnęły na Wschód na zew wielkich mistrzów malborskich, tak teraz liczne rzesze dziennikarzy i polityków zagranicznych śpieszą w sukurs nowoczesnym krzyżakom z Berlina i Królewca, aby zwalczać Polskę na terenie międzynarodowym, by wszczepić opinji świata przekonanie, że Polska powinna zrezygnować z własnego dostępu do morza, aby udogodnić Prusom Wschodnim komunikację z macierzą, aby połączenia były jeszcze lepsze, niż istniejące w chwili obecnej.

Otóż bez przesady twierdzić możemy, że autor zgotował owym zastępom krzyżackim i ich posiłkom zagranicznym prawdziwy Grunwald, dając w swej doskonałej pracy tak energiczną odprawę propagandzie niemieckiej, że na pewien czas zostanie ona unieruchomioną. Oczywiści zbyt wielką jest przebiegłość, wytrwałość i zaborczość naszego przeciwnika, abyśmy mogli spocząć na laurach, uważając walkę za ukończoną. Jednakże ukazanie się tej utalentowanej pracy jest bardzo ważnym czynnikiem walki, który powinien rozbudzić czujność naszego społeczeństwa i zachęcić do dalszych wysiłków w tym kierunku.

Przedewszystkiem autorowi udało się zebrać tak obfity materjał faktyczny, że może on skutecznie służyć, jako przeciwwaga na argumenty naszych wrogów. Pozatem materjał ten został bardzo udatnie uszeregowany, a całe zagadnienie posegregowane na kilka oddzielnych problematów, kolejną analizą, których zajmuje się autor. Wystarczy przeczytać nadzwyczaj jasną dyspozycję — spis treści pracy (I. Dostęp Polski do morza. — II. Geopolityczne położenie Prus Wschodnich. — III. Wolność tranzytu między Prusami Wschodniemi, a Rzeszą przez województwa Pomorskie i Poznańskie), żeby znaleść potwierdzenie starej rzymskiej zasady: „Qui bene distinguet bene docet" — kto dobrze rozróżnia fakty, ten je dobrze wykłada.

W niezmiernie przekonywujący sposób udawadnia autor, że nie można porównywać Polski do krajów, które wskutek swego położenia geograficznego z natury rzeczy nie mają dostępu do morza (Szwajcarja, Austrja, Węgry, Czechosłowacja). Dalej bardzo trafnie twierdzi on, że ten wąski 146 klm. skrawek naszego wybrzeża ma dla nas potencjonalnie to samo znaczenie co 10-cio krotnie dłuższe wybrzeże Niemiec (1488 klm.) lub 8 000 klm. wybrzeża — dla Anglji w sposób dosadny wykazuje paradoksalność potwornego pomysłu odcięcia nas od morza.

Niepodobna w ramach krótkiej recenzji dać obraz benedyktyńskiej pilności autora, oraz śmiałości i ciętości jego argumentów. Widać, że autor wpracował się, „wgryzł się" w ten problem i zgłębił go jak bodaj nikt inny w Polsce, a ze stronic książki wionie gorące ukochanie sprawy, każdemu z nas najdroższej, a której autor bron sercem całem: całości i niezależności naszej Ojczyzny, naszego bytu państwowego.

Dla tej obrony autor wprowadza szereg tak pomysłowych argumentów, albo zupełnie nowych, albo, jeśli nie nowych, to przynajmniej w tak nowem ujęciu i jasnem oświetleniu, że ogarnia nas zdumienie, że to nam dawniej na myśl nie przyszło, że tego dotychczas nie krzyczeliśmy głośno po Europie!

Książka dra Sławskiego stanie się nieocenionym materjałem dla naszej dyplomacji i publicystyki, a zaznajomić z nią powinien każdy myślący Polak.

Pozatem podnieść należy dodatni zewnętrzny wygląd książki i staranność wykonania rysunków i druku.

Posłuchajmy, jak ocenia dzieło autora taka znakomitość, jak prof. Eugenjusz Romer, który opatrzył prace przedmową: „... Autor tej książki, który pozwolił mi kilka słów z punktu widzenia geografji dopisać do Jego nieocenionych wywodów do naszych praw do morza, ilustruje tak świetnie stan prawny problemu i stan faktyczny, a w walce z niemiecką propaganda, tak świetnie posługuje się bronią, którą nauka i filozofja niemiecka przeciw swej propagandzie ukuła, że trudno tej książce nie życzyć, ale i nie spodziewać się najlepszego powodzenia i rozpowszechnienia.

Niech się z tej książki rodzi w społeczeństwie siła i wola zwartego współżycia ziemi polskiej z polskiem morzem. Spoistość, jednomyślność i powszechność wiary i wola narodu jest w każdej sprawie tego narodu najmożniejszym sojusznikiem!"

Te głębokie słowa prof. Romera wryć się powinny każdemu w serce i umysł, a książkę dr. Sławskiego powinien czytać każdy inteligentny Polak. Autor zasłużył się dobrze Ojczyźnie, a szczególnie naszemu Pomorzu.

E. W.

*) Dr. Stanisław Sławski, delegat rządu polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku: „Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich", z przedmową profesora Eugenjusza Romera. Drukiem i nakładem „Drukarni Gdańskiej" T. A. w Gdańsku. Skład główny: „Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu 1925. — 109 stron. Dzieło opatrzone 10 tablicami. Cena 1.50 zł.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 38

— Temat gorący, skoro nawet panią potrafił zapalić. Osóbka w każdym razie ciekawa.

Zbigniew zerwał się z fotela i skoczył na środek pokoju.

— Moja Niusiu, jesteś niesprawiedliwa. Ręczę, że Mirę sądzisz mylnie. Ja zawsze bronić jej będę.

— Tem gorzej dla niej.

— Ha, jeżeli tak? — Zbigniew machnął ręką.

Leon obserwował rodzeństwo zmrużonemi oczyma, wreszcie dorzucił niby od niechcenia:

— Płone z ciekawości.

Nuna drgnęła.

— Już?

— A już, dzięki pani oburzeniu.

— Moje oburzenie jest słuszne.

— Tembardziej.

— Ach tak? Więc zainteresowanie tego rodzaju? — Nuna ściągnęła usta i podniosła trochę brwi... zgorszona.

Czartyński ubawił ten gest. Roześmiał się cicho swym schrypniętym śmiechem i zwrócił się do Nuny już własnym pytaniem:

— Już?

— Pan mie łapie na słówkach?

— Bynajmniej, tylko złapałem panią na zazdrości.

Wziął jej rękę i całował żartobliwie perłowe wnętrze jej delikatnej dłoni. Nuna powoli usunęła mu swą rękę i wstała mówiąc:

— No, ale wreszcie daj ten papier.

Zbigniew dał jej kilka dużych arkuszy, potem zapalił świece i ruszył pierwszy, a za nim Czartyński wsuwając rękę pod ramię zdziwionej Nuny szepnął wesoło tuż przy jej twarzy.

— A kiedy poznam panią Mirę?

— Nigdy na to nie pozwolę.

— Okrutna!

— A pan?

— Daruj, królowo, stary nałóg pijaków.

— Daruje łaskawie.

— Czynem utwierdź przebaczenie.

— Czynem? Jakto?

— No tak, przebaczem mię kuzynce.

Nuna roześmiała się dyskretnie:

— O, duszo przewrotna!

— Królowo, tylko przebaczeniem nawraca się grzeszników na drogę cnoty. —

List, siostry ogromnie zirytował panią Bierwińską. Oburzona była na zachowanie siotszrzenicy, ale gniew swój skierowała na panią Teresę.

— Zbiera to, co sama posiała. Skutki modnego wychowania. Teraz widzi: — swoboda, emancypacja! —

Tu jednak pani Bierwińska myliła się bardzo, gdyż siostra tylko brak kierunku nazywała kierunkiem modnym i nie umiejąc wychować córki, pozostawiła ją własnemu losowi po wypuszczeniu z klasztoru płonki słabej, rozegzaltowanej, biorącej życie przez pryzmat ekstazy nabytej w Sacré Coeur.

Podczas kolacji ogólna rozmowa była dość ożywiona na różne tematy: hrabiny Mierzyńskiej, pani Miry przygotowań przedślubnych i jutrzejszego koncertu w Resursie.

Zbigniew był cały wieczór milczący. Układał w myśli plan wycieczki do Warszawy i odwiedzenia Miry. Za wszelką cenę pragnął z nią pomówić szczerze i otwarcie, a nie w obecności matki lub siostry.

Z nadejściem nocy, zerwała się zawieja śnieżna, więc Czartyńskiego zatrzymano na noc. Następnego dnia mieli wszyscy razem jechać do Warszawy. On jednak chciał już zaraz popołudniu pojechać, aby się jeszcze przed koncertem dowiedzieć, czy hrabia wrócił, lub kiedy wraca. Poza tem miał jeszcze kilka interesów.

Zbigniew, zasłaniając się wyjazdem Leona, również znalazł mnóstwo spraw do załatwienia w mieście przed zamknięciem sklepów. Ułożyli się więc, że po wczesnym obiedzie wyjadą obadwaj razem, panie zaś przyjadą wieczorem wprost do Resursy. Zbigniew nie zwierzał się Leonowi, jakiego rodzaju będą te jego interesy w mieście, Leon jednak domyślił się odrazu i nie wypytywał.

Po kolacji towarzystwo przeszło do małego saloniku muzycznego i Zbigniew grał dość długo. Rozmawiano dyskretnie o muzyce i o gwieździe jutrzejszego wieczoru. Był to skrzypek Janusz Niebojerski. Kilka lat był zagranicą i teraz dopiero zaczął występować w Warszawie.

Grał już i dawniej, ale nie znalazł uznania, dopiero gdy wrócił z marką zagraniczną, stolica nasza go uznała i zaczęła protegować; wtedy już był wprost rozrywany: modny, sławny, nowy, interesujący...

Wszyscy teraz pragnęli go usłyszeć, a przeważna część I... zobaczyć. —

Cały następny ranek i przedpołudnie spędzili panowie w kancelarji i na podwórzu. Zbigniew dawał Leonowi pogladowe lekcje agronomji i gospodarstwa. Śmiali się przy tem obaj, jednak Leon słuchał z natężona uwagą rad iwskazówek przyszłego szwagra, a Zbigniew był w swoim żywiole, mówiąc o koniach, bydle, owieczkach i ozimnach.

Same zapowiedziały, że zjawią się dopiero na obiad, gdyż chcąc być wieczorem wypoczęte i świeże, wstaną późno i śniadanie zjedzą na górze, zatem panowie swobodnie mogli oddać się gospodarstwu, tembardziej, że dzień już od rana był cudowny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozbudowa Sieci kolejowej na Pomorzu.

O dogodne połączenie z centrami przemysłowemi kraju. — Projekty nowych linji. Za rozbudową linij kolejowych pojdzie rozbudowa przemysłu i handlu. — Wybrzeże i port w Gdyni.

Państw. Dyrekcyjna Rada Kolejowa w Gdańsku rozpatrywała na posiedzeniu swem dnia 6 marca rb. szczegółowo sieć kolejową na Pomorzu, wykazała jej zasadnicze braki i opierając się na projekcie opracowanym przez Pomorski Urząd Wojewódzki przyjęła schemat rozbudowy tej sieci z uwzględnieniem obecnych i przyszłych potrzeb gospodarczych kraju.

D. R. K. stanęła na stanowisku, że decydującą rolę w danym wypadku powinny grać potrzeby całego Państwa, które w dziedzinie kolejnictwa na Pomorzu **ogromnie wzrosły dzięki powstaniu portu w Gdyni.**

Również rozwój stacji klimatycznych i turystyki na naszem wybrzeżu wymaga w tej dziedzinie znacznych zmian i uzupełnień. Sieć kolejowa na Pomorzu, jakkolwiek znacznie gęstsza, niż w innych dzielnicach Polski, **nie odpowiada dotąd swemu zadaniu.**

Była bowiem projektowana i rozbudowana z tą myślą przewodnią, ażeby stworzyć dobre połączenie kolejowe z Berlinem, Królewcem, Kwidzynem, Szczecinem i innemi centrami niemieckiego życia gospodarczego. Oczywiście nikt w owych czasach nie myślał o potrzebach **dogodnej komunikacji z Warszawą, Poznaniem i Śląskiem, dokąd obecnie ciąży życie gospodarcze naszego Województwa.**

Uchwały, powzięte w dniu 6 bm. przez D. R. K. zmierzają właśnie ku temu, ażeby powyższe braki w miarę możności najmniejszym kosztem usunąć i stworzyć dogodne połączenia kolejowe z krajem, których brak daje się już obecnie ogromnie we znaki.

O ile więc chodzi o ulepszenie i skrócenie połączeń z centrami gospodarczemi i administracyjnemi Państwa, D. R. K. wypowiedziała się **za koniecznością wybudowania w najbliższym czasie następujących linji kolejowych:**

1) **Reda — Kartuzy**, ew. Wejherowo — Kartuzy.
2) **Kościerzyna — Bąk** (na linji Czersk — Liniewo, która również ma być ukończona).
3) **Czersk — Tuchola.**
4) **Koronowo — Bydgoszcz.**

Linje te łącznie z istniejącymi już odcinkami dadzą **najprostsze połączenie wybrzeża z Poznaniem, Katowicami i Krakowem.**

Dalej 5) **Warlubie — Dragosz.**
6) **Łasin — Plesewo.**
7) **Ostrowite — Nowe miasto — Zajączkowo Lubawskie**, które to linje upraszczają połączenie wybrzeża i Pomorza ze stolicą.

Mając na względzie rozwój ruchu turystycznego na wybrzeżu D. R. K. uznała za konieczne przystąpienie do budowy przybrzeżnej linji **Wielka wieś—Karwia—Żarnowiec.** Pozatem uznano za potrzebne linje 8) **Luzino—Linja—Zakrzewo** i 9) **Sierakowice—Lipusz.**

D. R. K. poświęciła specjalnie dużo uwagi północno-zachodniej części **powiatu chojnickiego** i uznała za konieczne budowę linji 10) **Brzeźno—Owśne—Chojnice** z odnogą **Owśne—Brusy.**

Powyższa uchwała Dyrekcyjnej Rady Kolejowej i p. Ministrowi Kolei, przyczem należy się spodziewać, że powyższy plan rozbudowy sieci kolejowej na Pomorzu uzyska **aprobatę czynników decydujących,** ponieważ słuszność tego planu i potrzeba jego realizacji zdaje się **nie ulegać żadnej wątpliwości.** —

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: **Piątek 13 marca Krystyny.**
Wschód słońca 6 22 zachód 5 58
Wschód księżyca 9 29 zachód 7 49

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

—** **Z Teatru Miejskiego.** Wczorajsze przedstawienie „Orlęcia" skończyło się o godz. 1 min. 15 w nocy, lecz jak nam komunikuje dyrekcja, opóźnienie nastąpiło wskutek niesympatycznego stanowiska Magistratu bydgoskiego do Grudziądza.

Projektując wystawienie „Orlęcia" dyrekcja porozumiała się z dyrekcją teatru bydgoskiego i ta przyrzekła pożyczyć wszystkie stylowe kostjumy potrzebne do „Orlęcia", których Grudziądz nie posiadał zupełnie. W przeddzień przedstawienia jednak Magistrat bydgoski sprzeciwił się wypożyczeniu kostjumów, wskutek czego dyrekcja zmuszona była w ciągu doby sprawić nowe kostjumy. Kostjumernia teatralna i wielu krawców na mieście szyło kostjumy przez całą noc i zaledwie na godz. 9 wieczór udało się je jako tako wykończyć.

Dając powyższe objaśnienie i usprawiedliwienie do wiadomości szanownych bywalców teatralnych, dyrekcja komunikuje, iż od dziś przedstawienia „Orlęcia" zaczynać się będą normalnie o godz. 8-mej i kończyć o godz. 11-ej wieczorem. Dziś „ORLĘ" po raz drugi ważne bony zielone. Jutro zamiast „Barona Cygańskiego", którego premjera dla lepszego zgrania się orkestry, odłożoną została do soboty, odegrane zostanie „ORLĘ" po raz trzeci.

—** **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dnia 16 marca 1925 r. o godzinie 5-ej popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

—** **W sprawie osad likwidacyjnych na Pomorzu.** W dniach najbliższych ukaże się ogłoszenie urzędu Likwidacyjnego o przymusowej sprzedaży V serji osad likwidacyjnych, położonych na terenie Województwa Pomorskiego. Związek Obrony Kresów Zachodnich podaje niniejszem do wiadomości swoich zarządów powiatowych i miejscowych oraz zainteresowanych refektantów, że pośredniczyć będzie bezinteresownie w przyjmowaniu wniosków na osady likwidacyjne i przed komitetu likwidacyjnym polecać będzie kandydatów, zasługujących na poparcie i polecenie.

Wnioski składać można dopiero po ogłoszeniu w Monitorze (o czem powiadomi się zainteresowanych osobnym komunikatem prasowym) w biurze okręgowym Związku w Toruniu, przy ulicy Konopnickiej 16 oraz w biurze Dyrekcji Związku w Poznaniu, przy ul. Fredry 7.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

—** **Kontrola rezerwistów.** Władze wojskowe zawiadamiają, że podczas odbywającej się obecnie kontroli rezerwistów rocznika 1899 r. i 1900 kategorji A, uważani będą za usprawiedliwionych tylko ci rezerwiści, którzy tymczasowo zamiast karty mobilizacyjnej będą posiadali zaświadczenie z pieczęcią i podpisem, stwierdzające iż w terminie od dnia 27-go ub. m. do 7-go bm. zgłosili się w Powiatowej Komendzie Uzupełnień celem otrzymania karty mobilizacyjnej.

—** **Nieludzki woźnica.** Wczoraj o godz. 17.15 spostrzegł posterunkowy Jabłoński jak woźnica Fr. Trączkowicz z M. Tarpna powożący końmi Solskiego bił w nieludzki sposób konia wiozącego przeładowany wóz węglami. Posterunkowy ujął się za biednem zwierzęciem, które pod razami okrutnika upadło na bruk i sporządził protokół. Winowajca poniesie niewątpliwie ciężką karę.

—** **Żydzi się bawią.** Sporo żydów musi przebywać w Grudziądzu, kiedy urządzają swoje zabawy. — Wczoraj w sali hotelu „Pod Złotym Lwem" odbył się żydowski „purym bal". Dziwne to, że w mieście naszym mogą zachodzić takie wypadki. Żydzi panoszą się coraz bardziej; czy nie należałoby temu kres położyć?

—** **Młodociani szkodnicy.** Policja przychwyciła czterech młodych chłopców, którzy od pewnego czasu tłukli szyby wystawowe od sklepów ze zbytków. Ostatnio stłukli szybę w sklepie p. Radtkiego.

—** **Krwawa bójka.** W restauracji pry ul. 3 Maja dwóch robotników Wł. Kozłowski i Jan Moczyński rozpoczęli kłótnię. Kłótnię prowadzili dalej, skoro ich gospodarz z lokalu wyrzucił. Na ulicy Szewskiej wyjął Kozłowski młotek, którym uderzył kilka razy Moczyńskiego w głowę, poczem zbiegł: w beznadziejnym stanie odwieziono Moczyńskiego po opatrzeniu przez lekarza do szpitala, gdzie dogorywa, nie mogąc przyjąć nawet Sakramentów św. Morderca znajduje się pod kluczem.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano razem dziesięć osób, i to 2 za kradzież, 1 za podejrzenie o morderstwo, 1 za dezercję, 2 za pijaństwo i 4 kobiety za uprawianie tajnego nierządu.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Walne zebranie Tow. Naukowego w Toruniu** odbędzie się w poniedziałek dnia 16 marca o godz. 6,15 wiecz. w gmachu „Muzeum". Na porządku dziennym obok sprawozdania Zarządu i Wydziałów referat p. dr. Stanisława Tyńca: „Geneza ustaw r. 1600 Gimnazjum Toruńskiego (1251)

—(rt) **Komisja strzelecka,** powołana do życia przez Związek Oficerów rez. Koło Grudziądz, Związek Podoficerów rez. Koło Grudziądz i Tow. Powstańców i Wojaków Grudziądz podaje do wiadomości członków wymienionych organizacji, że co drugą niedzielę w miesiącu od godz. 13.30 odbywać się będą na strzelnicy garnizonowej strzelania ćwiczebne, mające na celu przygotowanie do tegorocznych zawodów strzeleckich o mistrzostwo Grudziądza.

Pierwsze strzelanie odbędzie się w niedzielę dnia 15-go bm o godz. 13-30. Wstęp na strzelnicę za okazaniem legitymacji członkowskiej jednego z wymienionych towarzystw. Zgłaszający się po godz. 14.30 do strzelania dopuszczeni nie będą. Bliższych informacji udziela komisja strzelecka na miejscu, gdzie nastąpi również wskazanie pól dla poszczególnych organizacji. O jak najliczniejszy udział uprasza (1256)

Przewodniczący komisji strzeleckiej.

—(rt) **Doroczne walne zebranie Tow. Krajoznawczego** odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 6-ej w sali ratuszowej. Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Wybór prezydjum, 3. sprawozdanie Zarządu, skarbnika, i komisji rewizyjnej, 4. wybór trzech członków zarządu, 5. wolne głosy. W razie niedostatecznej liczby członków odbędzie się drugie zebranie o godz. 6.30. (1241) **Zarząd P. T. K.**

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie Tow. odbędzie się w piątek dnia 13-go bm. o godz. 7 i pół wieczorem na sali hotelu „Pod Złotym Lwem". Przemawiać będzie pos. Sołtysiak w sprawie podatku od komornego i pożyczek dla właścicieli nieruchomości. O liczny udział prosi (1069) **ZARZĄD.**

—(rt) **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Lekcja śpiewu chóru mieszanego odbędzie się w czwartek dnia 12-go bm. o godz. 8-mej wieczorem na sali hotelu „Pod Złotym Lwem". Liczne i punktualne przybycie pożądane. (1240). **Zarząd.**

—(rt) **Ku uwadze wszystkich Handlowców.** W ostatniej chwili przypominamy wszystkim byłym i obecnym członkom jak również sympatykom Związku Handlowców dzisiejsze zebranie, które się odbędzie o godz. 8-mej w Hotelu Centralnym. Niech nareszcie wszyscy zrozumieją, że organizacja ta, broniąca interesów każdego handlowca i kierująca się zasadami czysto narodowemi, musi być koniecznie utrzymana. Gdzie solidarność? Ze względu na tak bardzo ważny porządek obrad jest przybycie wszystkich pożądane.

Z KIN.

Kino „ORZEŁ" demonstruje od dzisiaj czwartku olbrzymie dzieło filmowe p. t.: **„Dzwonnik z Notre Dame"** w 12 olbrzymich aktach z najznaczniejszymi artystami amerykańskim jak Rut Miller, Leon Choney, Norman Kerry i inni. Pomimo olbrzymich kosztów sprowadzenia filmu ceny wstępu nie podwyższono.

Z Pomorza.

—* **TORUŃ. (Samowola z bronią palną).** W ostatnim czasie rozwielmożniło się strzelanie z rewolwerów w tutejszym mieście do tego stopnia, że pierwszy lepszy, któremu się zdaje że nietrzeźwość chroni go przed odpowiedzialnością sądową, wymachuje rewolwerem pod nosem swego bliźniego, nie bacząc jakie skutki tego rodzaju zabawa mieć może. Niedawno zranił dość niebezpiecznie jakiś dotąd newyśledzony sprawca przechodzącego na ulicy Czesława J. Obecnie aresztowała policja toruńska p. K. obywatela lipnowskiego, który podochociwszy sobie należycie, wyjął na ulicy Krasińskiego z kieszeni browning, którym zamierzał wysłać kilka kul w świat szeroki, gdy nadeszła policja i rozbroiła niebezpiecznego strzelca. Okazało się, że obywatel z Lipnowskiego podochocony był aż nadto, a prócz tego nie posiadał zezwolenia na noszenie broni.

Z Teatru.

„ORLĘ".

Dramat w 6 aktach wierszem Edmunda Rostanda.

Wielki duch „boga wojny" tłucze się po scenie i wyziera z każdego zagłębienia. Jest to walka na niewidzialne. Metternich czuje w powietrzu wiew grozy i bezwzględności, a straszne są chwile dla niego, kiedy dalekie echa genjuszu spostrzega w oczach „Orlątka", księcia Reichstadu. Jest to walka nierówna, bo Metternich stara się zamknąć w klatce urok wielkiej spontanicznej woli, której refleksy kołatały się w duszy Orlęcia. Zwycięstwo pozostaje w rękach syna Napoleona, ale zwycięstwo kruche, będące już z chwilą stawania się klęską.

Zresztą Rostand jest niekonsekwentny w przeprowadzeniu linji ideowej swego dramatu. Powiedzmy raczej, że w skali jego talentu leży nie pogłębienie samejże faktury sztuki ile raczej umiejętne wyzyskanie fragmentów. „Orlę", to szereg wspaniałych, efektownych scen powiązanych dość luźno rygorem konsekwencji. I trudno się sprzeczać co bardziej jest ważne w sztukach historycznych — harmonijne i umiejętne zestawienie scen w przyczynowy związek może dać wspaniały, koturnowy niemal a jednak realny fragment historyczny, ale w tem miejscu kończy się rola autora — teatr podejmuje współtworzenie.

Teatr ze wszystkimi rozporządzalnemi środkami: materjałem aktorskim, dekoracjami, urządzeniem sceny, środkami i efektami świetlnemi — wszystko to posunięte do najdalszej linji precyzji i celowości, stworzy dopiero istotnie dzieło Rostanda: wielki, historyczny fragment, z idealną wiernością tła i wspaniałą interpretacją fantazji poety. ... Tymczasem, pominąwszy wersje, które chodziły po mieście przed premjerą — prelegent p. prof. Zwierzański oświadczył nam w swej przemowie w imieniu dyrekcji — że jeśli widzom nasuwać się będą pewne reminiscencje dawniej widzianych interpretacyj „Orlęcia", jeśli gra artystów nie będzie taka, jakiej wymaga dramat Rostanda, jeśli dekoracje zbyt będą przypominały atelie scenicznego malarza — to należy wybaczyć.

Wspaniale! Do teatru nie przychodzi się na przebaczenie, teatr to taki sam bussines jak zjedzenie kolacji, tylko w perspektywach intelektualnych. Co byście rzekli, gdyby wam gospodarz restauracji powiedział na wstępie: mam wspaniałą pulardę, ale jeśli nie będzie panu smakowała, niech pan wybaczy — mam grudziądzkiego kucharza.

Przepraszam za porównanie dwóch tak diametralnie różnych rzeczy — ale wszak znanym faktem jest wymowa kontrastów.

Przyznam się, że zadziwił mnie sam fakt wystawienia „Orlęcia". Po dwóch sztukach polskich, sięgnął teatr do tak trudnego technicznie dramatu obcego. Trudno, stało się.

Jeszcze jedną uwagę pod adresem dyrekcji. Jeśli nie było wszystko na czas gotowe, trzeba było premjerę wyznaczyć dzień później — ale nie należało bezwzględnie narażać publiczność na godzinne czekanie. Publiczność?! Nie, doprawdy zacząłem recenzje duchem wielkiego Napoleona ale pióro moje ciągle zbacza z linji koturnów na nędzny padół płaczu i wszelkiego rodzaju kinomanów i kinofilów.

Pomijając wszystko, jeśli już tyle trudu włożono w wystawę pięknego bądź co bądź dramatu Rostanda — to fakt ten powinien być bardzo atrakcyjnym dla tych, którzy teatru polskiego pragnęli.

Tymczasem na widowni było może pięćdziesiąt osób, w czem wielu takich, do których się los uśmiechnął.

A teraz najcięższe zadanie. Realizacja...

Chciałbym mieć lekkość i umiejętność Francuza, aby móc powiedzieć wam jak powinno być „Orlątko" wystawione.

W Grudziądzu wystawili je jak mogli najlepiej. Bez lekkości, bez tych wszystkich maestrji i posunięć zwykłych w tym wypadku, ot tak poprostu szczerze i bez sadzenia się na oryginalność.

Zaszkodzili może tem Rostandowi, ale uratowali przedstawienie. Strona dekoracyjna stała na pewnym poziomie, kostjumy tylko i urządzenie wnętrza miało pewne, dość poważne braki. W reżyserji wiele było staranności, choć nie potrzebne, miejscami zbyt widoczne zmuszanie aktorów do „przeżywania" roli.

Aktorzy wywiązali się z zadania bardzo poprawnie, chociaż wiele rzeczy, jak np. nieodpowiednie kostiumy, krępowało ich najlepsze chęci. O grze poszczególnych artystów napiszę po obejrzeniu „Orlątka" po raz drugi, z panem Gawlikowskim w roli tytułowej, jako dublującym.

J. Kisielewski.

Rokowania w sprawie emigracji robotników polskich do Niemiec.

Berlin, 11. 3. (PAT). We środę, dnia 11 marca br. o godz. 11 rano rozpoczęły się w urzędzie spraw zagr. w Berlinie rokowania polsko-niemieckie, mające na celu zawarcie konwencji emigracyjnej, dotyczącej robotników sezonowych w Niemczech.

Polska delegacja socjalna jest częścią delegacji do rokowań ogólnych, której przewodniczy p. Prądzyński. Rokowania zagaił p. dr. Weigert, witając delegatów polskich imieniem rządu niemieckiego i podkreślając znaczenie rokowań. Zaznaczył on przytem, że porozumienie w sprawie polepszenia bytu robotników leży w obopólnym interesie i z tego powodu wyraża nadzieję, iż rokowania doprowadzą do pomyślnych rezultatów. Przewodniczący komisji polskiej p. Gawroński, dziękując za słowa powitania, wyraził nadzieję, iż sprawy polskich robotników załatwione będą w duchu sprawiedliwości i w imię zasad praktykowanych we wszystkich krajach.

Jedną z tych kwestji, które mają być przedmiotem rokowań, jest zawarcie umowy polsko-niemieckiej w sprawie emigracji robotników polskich do Niemiec. Do kwestji tej komisja socjalna i emigracyjna przystąpi przedewszystkiem. Po załatwieniu formalności prezes polskiej komisji przedstawił ogólne zasady, na jakich — zdaniem delegatów polskich — powinna być oparta konwencja w sprawie emigracji i imigracji polskich robotników sezonowych. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

O pożyczkę gdańską.

Polscy rzeczoznawcy finansowi zaaprobowali pożyczkę.

Gdańsk, 11. 3. (Pat). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą w sprawie pożyczki gdańskiej, że komisji Ligi Narodów powzięła na podstawie opinji rzeczoznawców finansowych francuskich i angielskich uchwałę, zatwierdzającą plan pożyczki, którą Gdańsk zamierza zaciągnąć w Londynie. Szczególnie zwraca uwagę fakt — pisze korespondent dziennika — że polscy rzeczoznawcy finansowi również zaaprobowali wspomnianą pożyczkę.

Przedstawiciel parlamentu estońskiego w Toruniu.

Toruń, 11. 3. (PAT). W dniu wczorajszym gościł w Toruniu jeden z najwybitniejszych przedstawicieli parlamentu estońskiego p. Ernest Weberman, znawca rybołóstwa morskiego, w towarzystwie delegata Ministerstwa Rolnictwa, p. dra Borowika. P. Weberman po zwiedzeniu Gdańska i Gdyni złożył wizytę p. wojewodzie pomorskiemu, który go następnie podejmował śniadaniem.

W sprawie realizacji projektu budowy składów wolnocłowych.

W dniu 26 lutego 1925 r. odbyło się w Tczewie w sali tamtejszego Magistratu za inicjatywą tut. Izby Przemysłowo-Handlowej zebranie sfer zainteresowanych poświęcone kwestji realizacji projektu budowy składów wolnocłowych w Tczewie. Obradom przewodniczył Starosta powiatu tczewskiego p. Dytkiewicz, który w zagajeniu swojem podkreślił, że jednem z naczelnych zadań narodu polskiego w dobie obecnej jest problemat morski, domagający się szybkiego i skutecznego rozwiązania. W tym kierunku Rząd i społeczeństwo winny skierować cały wysiłek swej woli w szczególności społeczeństwo dzielnicy pomorskiej z racji swego geograficznego położenia i bezpośredniego sąsiedztwa z naszem wybrzeżem. Mające powstać składy wolnocłowe będą jednym z tych etapów wiodących ku należytemu rozwiązaniu zagadnienia morskiego, a tym samym ułatwienia portowi polskiemu w Gdyni należytego i pomyślnego rozkwitu. Wreszcie zaznaczył, że Tczew na skutek swego terytorjalnego położenia nadaje się może najbardziej na urzeczywistnienie projektu Izby, o czem zebrani będą mieli sposobność przekonać się naocznie po zwiedzeniu terenów nadwiślańskich i gruntownem ich zbadaniu.

Dyrektor Izby p. Krupski podziękował Panu Nadburmistrzowi i Panu Staroście za tak energiczne zajęcie się tą sprawą, której doniosłość oceniają wszyscy należycie i która ma na celu zapewnienie naszemu portowi w Gdyniześrodkowanie w sobie obrotu towarowego z Zachodem i ze Wschodem jako głównym punktem tranzytowym. W końcu oświadczył, że Izba Przemysłowo-Handlowa pragnie widzieć w czasie możliwie najkrótszym zrealizowanie tego projektu, nie przesądza jednak miejsca, które ma być siedziba składów wolnocłowych. P. Dyrektor Krupski stwierdza, że przy realizacji projektu będą musiały być wzięte pod uwagę nasamprzód względy natury praktycznej, które pozwolą w terminie krótkim i stosunkowo niewielkim wysiłkiem finansowym, przyoblec projekt w szaty realne. P. Dyrektor Krupski sądzi, że składy wolnocłowe w Tczewie, a tymsamy wciągnięcie tego polskiego ujścia Wisły w głąb kraju, innemi słowy przedłużenie naszego wybrzeża morskiego, nietylko nie zaszkodzi rozbudowie portu w Gdyni, lecz przeciwnie przyczyni się do jego gospodarczego rozwoju. Przy tej sposobności p. Dyrektor wskazuje na Rumunję i inne państwa, których cały handel zamorski przesunięty jest w głąb kraju i tak wskazuje w szczególności na porty dunajowe jak Brailow i Galac. W końcu p. dyrektor Krupski zakomunikował zebranym, że Ministerstwo Skarbu w odpowiedzi na odnośne sprawozdanie Izby przyrzekło jak najdalej idące poparcie.

Po odwiedzinach terenów położonych nad Wisłą, tak państwowych jak i firm prywatnych, a mianowicie firmy Nosowicz i Kruszyńskiego po zbadaniu kai nadwiślańskiego — zebrani na dalszych obradach wysłuchali wyczerpującego referatu przedstawiciela firmy Nosowicz, p. inż. Wojniewicza, w którym ostatni przedstawił kalkulacje kosztów nabycia i uruchomienia 2 holowników i 35 barek, które kursowały pomiędzy portem w Gdyni względnie Schivenhorst a Tczewem oraz kosztów budowy składów. Spodziewane obroty w myśl obliczeń p. inż. Wojniewicza mogłyby dojść do 100 wagonów dziennie, czyli objąć 1/6 część obrotu towarowego w Gdańsku.

W dalszym ciągu obrad Naczelnik Zarządu Wodnego w Tczewie p. König dał wyjaśnienia co do poziomu wody w Wiśle i stwierdził, że poziom Wisły w jej najpłytszych miejscach od Tczewa do miejsca ujścia w morze waha się pomiędzy 1,50 a 1,20 m. W roku 1924 poziom wynosił 2 m.

Obecni na zebraniu przedstawiciele sfer zainteresowanych zgodnie orzekli, że Tczew z uwagi na wyjątkowo sprzyjające warunki lokalne, jak również z tych względów, że posiada poziom wody w Wiśle znacznie wyższy wstosunku do poziomu w innych miastach Pomorza, nadaje się najbardziej do zrealizowania projektu, tembardziej, że jak wiadomo, wielki projekt rządowy, dotyczący budowy portu i połączenia go kanałem z morzem, także wskazał miasto Tczew jako najodpowiedniejszy do tego celu. Jeśli do tego dodamy olbrzymi dworzec kolej. Zajączkowo-Tczew z najbardziej modernistyczn. urządzeniami, co daje możność łatwego przewozu towarów, także droga kolejowa do Tczewa, to zdaniem obecnych realizacja tego projektu nie nastręcza żadnych trudności. Składy wolnocłowe bowiem, zdaniem zebranych przyczynią się w pierwszym rzędzie do obejścia Gdańska, a prowadzonych umiejętnie przy zastosowaniu specjalnych taryf, zmuszą okręty zagraniczne dziś omijające Gdynię obrać właśnie port gdyński za bazę towarową. Wreszcie obecni wyłonili Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli: pp. Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej p. Krupski jako przewodniczący, jako członkowie: pp. Wacław Dytkiewicz, starosta powiatu tczewskiego. Stefan Wojczyński, nadburmistrz miasta Tczewa Władysław Maciejewski, Konrad Murawski, Antoni Giass, Michał König, Jan Siedlecki, zastępca firmy Nosowicz, Firma Goralski i Ska, oraz p. Formański redaktor „Dziennika Tczewskiego" jako sekretarz. Zadaniem Komitetu Organizacyjnego będzie kooptowanie dalszych członków ze sfer interesowanych nietylko z Pomorza, lecz także innych dzielnic R. P., następnie propaganda w celu zebrania zapisów na kapitał akcyjny, wygotowanie szkiców i kosztorysów, wreszcie prace około uzyskania długotrwałego kredytu państwowego.

Po zakończonych obradach p. dyrektor Krupski, oznajmił, że sprawę tą zreferuje na najbliższem posiedzeniu Wydziału i uzyska aprobatę wyboru jego jako przewodniczącego Komitetu. Następne zebranie Komitetu odbędzie się w Tczewie w poniedziałek dnia 9 marca 1925 r przy udziale Banku Rolniczego, który ma zamiar współdziałać przy finansowaniu projektu.

Grudziądz, dnia 6 marca 1925.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka.

Sprawy społeczno-gospodarcze

— OCHRONA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW. — Drobni dzierżawcy gruntów podpadający pod przepisy ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o ochronie drobnych dzierżawców mogą być eksmitowani z użytkowanych gruntów jedynie na podstawie wyroków sądowych w wypadkach niedopełnienia warunków przewidzianych w przepisach wspomnianej ustawy. Przepisy powyższe obowiązują do 1 października 1930 r. Jak się dowiadujemy, stronnictwo ludowe „Wyzwolenie" i „Jedność ludowa" opracowało projekt ustawy, zmierzający do uwłaszczenia tej kategorji rolników, analogicznie, jak to się stało z długoletniemi dzierżawcami drobnymi gruntów na terenie województw wschodnich.

— GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY ZOSTANIE OTWARTA 28 bm. Sekretarjat giełdy drzewnej w Bydgoszczy zawiadamia, że uroczyste otwarcie tej giełdy nastąpi 28 bm. Zebrania giełdy, na których dokonywane będą tranzakcje, odbywać się będą w czwartki każdego tygodnia o godz. 12-tej w południe.

— ŁÓDZKI PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY NAWIĄZAŁ STOSUNKI HANDLOWE Z WNIESZTORGIEM. Przedstawiciel Wniesztorgu zawarł z kilkoma fabrykami towarów bawełnianych w Łodzi większe tranzakcje. Prowizoryczne obliczenia wykazują, iż zakupy wynoszą około 350 tys. dolarów.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 11 marca 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	207.00	„
Franki belgijskie	26.16	„
Franki francuskie	26.73	„
Franki szwajcarskie	139.70	„
Funty angielskie	24.73	„
Korony austryjackie	72.93	„
Korony czeskie	25,40	„
Liry włoskie	21.29	„
Korony norweskie	-	
Korony duńskie		
Korony szwedzkie		

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Dezmar Kaszkowski w Grudziądzu

Posiedzenie Rady Miejskiej

odbędzie się **w poniedziałek, dn. 16 marca 1925 r. o godz. 5 popołudniu.**

Porządek dzienny:

A. DONIESIENIA
1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Urzędu Aprowizacyjnego za miesiąc styczeń i luty 1925 r.
2. Sprawozdanie Prezydenta miasta z działalności za rok 1924 i przedłożenie planu prac na rok 1925.
3. Podanie do wiadomości uchwał Podkomisji i Komisji Skarbowo-Budżetowej w przedmiocie opłat za kanalizację, wywóz śmieci i czyszczenie ulic.

B. WYBORY:
1. Wybór 2 rozjemców.

C. WNIOSKI:
1. Upaństwowienie ostateczne Gimnazjum Matematyczno-przyrodniczego.
2. Uchwalenie pewnych świadczeń na rzecz Szkoły Wydziałowej.
3. Przyjęcie do wiadomości ostatecznego upaństwowienia gimnazjum żeńskiego. |1243

Na posiedzenie zaprasza
Przewodniczący Rady Miejskiej
(—) Szychowski.

Obwieszczenie.

Z powodu włączenia ulicy Herzfelda do terenu przyszłej Wystawy Pomorskiej zamyka się takową z dniem dzisiejszym dla ruchu kołowego i pieszego aż do odwołania.

Grudziądz, dnia 12 marca 1925 r.
Prezydent Miasta
(—) Włodek. 1249

Licytacja sądowa.

W piątek, dnia 13-go marca, o godzinie 15-tej sprzedam na ulicy Kalinkowej 7, w drodze przymus. licytacji najwięcej dającemu:

biurko z krzesłem i duży kocioł nitowany na 200 litrów.

1074| **Rostkowski**, kom. sądowy.

Licytacja sądowa.

W piątek, dnia 13 lutego 1925 r., o godz. 10 przed pol., sprzedam w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ulicy Groblowej 13 następujące przedmioty: |1076

2 konie, 2 wozy wyjazdowe, 1 parę półszorków wyjazdowych, 1 platformę, 4 wozy robocze.

Następnie przy Staro-Rynkowej 6/7 w składzie:

3 kanapy, 2 biurka, szafę do ubr., 3 szezlongi.

Rostkowski, kom. sądowy.

LICYTACJA SĄDOWA.

We wtorek, dnia 17 marca, o godzinie 11⁰⁰ przed południem, sprzedam w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu w Mniszku w fabryce Herzfeld i Viktorius następujące przedmioty: [1075

54 rozmaitych kuchenek gazowych, 5 kuchni węglowych, 2 boilery gazowe, 1 aparat gazowy do suszenia bielizny, 2 piece ogrzewalne gazowe, 1 piec krawiecki gazowy z 8 żelazkami, 1 piec cukierniczy z 4 przedz., 1 białą płóczkę do naczyń, 87 garniturów żelazek gazowych złożonych i 1 ogrzew., 8 garniturów żelazek gazowych złożonych z 2 żelazek i 1 ogrzew. lekko uszkodzonych przy rękojeści.

Największa część przedmiotów znajduje się w fabryce w Mniszku, reszta zaś przy ul. 3 Maja u Herzfeld i Viktorius — Przedmioty mogą być od reflektantów każdego dnia zobaczone. — Wszystkie rzeczy będą sprzedane razem (en blok).

Rostkowski, kom. sądowy.

Cement, Wapno

stale na składzie

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
biuro: ulica Ogrodowa nr. 23.
1247

Kupno okolicznościowe!!!
FUTRA!

Taniej jak dzisiaj, nie kupi się nigdy!

Tylko dopóty zapas starczy
Podbicia pod futra tylko 40 zł.
Zakiety damskie 150 do 200 zł.
Skórki na obsady sukien w różnych gatunkach i kolorach tylko 5.— zł.

Sprzedaż
HOTEL DWORCOWY
codziennie od godziny 9-tej do 6-ej.

KINO ORZEŁ VARIETE

12 aktów — **12 aktów**

Dzisiaj, **w czwartek, dnia 12. bm.**, — **Premjera** — olbrzymiego dzieła artystycznego bieżącego sezonu p. t.:

„Dzwonnik z Notre Dame"

według nieśmiertelnego dzieła **Wiktora Hugo**. — 12 olbrzymich aktów.

W głównych rolach najwybitniejsi artyści amerykańscy jak: **Rut Miller, Lon Choney, Norman Kerry.**

Pomimo nadzwyczaj olbrzymich kosztów nakładowych, ceny wstępu pozostaną **niepodwyższone.** Każdy może zatem wspaniały ten obraz sobie zobaczyć. 1250

Polski Bank Parcelacyjny

w Bydgoszczy

Oddz. w Grudziądzu · Pl. 23 Stycznia 11 · Tel. 238

1247

przeprowadza parcelacje posiadłości ziemskich, reguluje hipoteki, kupuje majątki ziemskie i miejskie, buduje domy miejskie i podmiejskie, oddaje swoim członkom osady likwidacyjne, udziela członkom kredytów na dogodnych warunkach, przyjmuje gwarancje za zobowiązania swoich członków wobec instytucji rządowych i przedsiębiorstw prywatnych oraz załatwia wszelkie inne czynności wchodzące w zakres jego działalności.

Motory Diesla

Do końca marca 1925 możemy dostarczyć

2 sztuki	35 KM.	leżącej konstr.	z 1 cylindrem	240 obr.
3 sztuki	60 KM.	stojącej konstr.	z 1 cylindrem	250 obr.
4 sztuki	120 KM.	stojącej konstr.	z 2 cylindrami	250 obr.

MOTORY Z ŁBICĄ ŻAROWĄ

5 sztuk	8 KM.	stojącej konstr.	z 1 cylindrem	450 obr.
4 „	50 KM.	„ „	z 1 „	350 obr.
1 „	100 KM.	„ „	z 2 cylindrami	350 obr.
1 „	150 KM.	„ „	z 3 „	350 obr.

MOTORY SPALINOWE

10 sztuk	8 KM.	stojącej konstr.	z 2 cylindr.	900/1000 obr.
2 „	80 KM.	„ „	z 4 „	450 obr.

Dostarczamy w krótkich terminach: Motory Diesla
4—8—12—18—25—35—50—60—75—100—120—150
1242 200—300—600—800 KM.

Stocznia Gdańska i Fabryka Maszyn S.A.
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.
Generalni Przedstawiciele na Bydgoszcz i Pomorze.
St. Grabianowski i S-ka Oddział Bydgoski
Bydgoszcz, Dworcowa 66. Telefon 912.

Pewny stały dochód

nieprzeszkadzający żadnej pracy
otrzyma każdy!
Fachowość i kapitał zbyteczne!
Natychmiast prześlijcie adres, a otrzymacie objaśnienie.
DOM HANDLOWY „WSCHÓD"
Warszawa, ul. Hipoteczna 3.
1256

Eleg. umebl. pokój dla pana natychm. do wynajęcia Kościuszki 19, I l.

Wolne mieszkanie
3 pokoje z kuchnią i skrzydłem zaraz do oddania |1049
Kwiatowa 9 I p. na prawo.

Pokój umebl.
do wynajęcia (1067
Tuszewska Grobla 22 p.

2500 złotych
za odstąpienie interesu z obrotem miesięcznym 1000 zł. Of. do Głosu Pomorskiego pod 1065p.

Ia śledzie
białe ... sztuka 6 groszy i
ff matjasy
poleca |1247
F. Dumont, ul. Pańska 17,

Zawiadamiamy niniejszem, że otworzyliśmy **w JABŁONOWIE** w domu mistrza piekarskiego p. Rohdego

FILJĘ

naszych młynów, w której przyjmuje się do wymiany zboże na przetwory młyńskie. Takżamo skupuje się tamże

wszelkie gatunki zboża

a przetwory z naszych młynów oddaje po cenie, jaką się pobiera w zakładach naszych w Wąbrzeźnie i Kowalewie.

Młyn pod Orłem F. Sand i Cie
1255 Wąbrzeźno i Kowalewo

Skład bławatów

w centrum większego miasta Pomorza z towarem lub też bez od zaraz do odstąpienia. Potrzebna gotówka 6.-10.000zł. Oferty składać do Głosu Pomorskiego pod Nr. 1236.

WŁ. KULERSKI
GRUDZIĄDZ
PAŃSKA 19 - TEL. 330
Księgarnia
Skład papieru
Księgi handl.
BLOKI „PARAGON"
Drukarnia
:- Stemple -:
INSTR. MUZYCZNE
:: i przybory ::
Swój do swego — po swoje

Sprzedaż

2 fotele biurowe - gabinet., stół, piękna rama do obrazu 130 centm., szafa z lustrem, garnitur biały dębowy, kanapka, fotele, krzesła, stół, instru. mahoa. obrazy, krzesła. (1056
ulica Forteczna 12a.

Kupna

Poszukuję się kupna
domu
w Grudziądzu w centrum miasta. Warunek konieczny: oddanie do dyspozycji z chwilą kupna 8-10 pokoji. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenie przesłać należy do dnia 20. 3. 1925 do Administracji Głosu Pomorskiego pod nr. 1248

Posady

UCZNIA
handlowego
inteligentnego, z wykształceniem średnim poszukuje
Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka Tow. z o. p.
biuro: Ogrodowa 23.

Elewa
z praktyką lub |1206
pisarza gosp.
przyjmie od 1. 4. br.
majątek Kamienica
p. Pruszcz pow. Tuchola.

Czeladnika młynarskiego samodzielnego starszego kwalera obeznanego z reperacjami natychm. lub później poszukuję do młyna wodnego. Oferty z odpisami świadectw do Gł. Pom. pod nr. 1057p.

Potrzebna natychmiast
maszynistka
pisząca dobrze na maszynie „Adler" na kilka godzin wieczornych. Zajęcie stałe. Zgł. do Głosu Pom. pod nr 1070p.

Bony frebianki poszukuję na wieś do dwojga dzieci 3-4 lata i do wyręczenia w razie potrzeby pani domu z umiejętnością szycia i robót ręcznych. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 1058p

Gospodyni samodzielna poszukuje zajęcie, także jako **niewiasta** do posługi dziennej. Zgł. do Głosu Pom. pod Nr. 1063p.

»Hotel Warszawski«
Cukiernia Ziemiańska

W piątek, dnia 13-go marca o godz. 8 wiecz.

Wielki Wieczór Operetkowy!!!!

Orkiestra salonowa Meszke - Frank

1235 Program:

Marsz lotników . . . . . Dostal
Walc z „Barona Cygańskiego" . . . . . J. Strauss
„Piękna Galatea" uwertura . . . . . Suppé
2 pieśni z operetki „Druciarz" . . . . . Lehár
Fantazja z „Barona Cygańskiego" . . . . . J. Strauss

Część II

Wspomnienia Offenbacha . . . . . Fétras
Hrabina Marica, wiązanka . . . . . Kálmán
Kto mi wskaże dziewczę, z operetki „Dziewczę z Holandii" Kálmán
Walc z op. „Ewa" . . . . . Léhár

Część III

Pozdrowienie dla Wiednia z operetki „Hrabina Marica" . . Kálmán
Sny wiosenne z op. „Marietta" . . . . . Kolo
Wiązanka z operetki „Gri-Gri" . . . . . Lincke
Marsz pożegnalny . . . . . Nowowiejski

Łaskawym względom poleca się **St. Lisiewicz.**

SŁUŻĄCA
z dobremi świadectwami może się zgłosić |1239
Toruńska 7, III ptr. pr.

Technik - dentysta
pierwszorzędny w pracach: złocie, kauczuku, operacjach poszukuje od 15. bm. posady. Zgł do Gł. Pom. pod nr. 1066p

EKSPEDJENTKA
z branży kolonjalnej poszukuje odpowiedniej posady natychm. ewtl. od 1. 4. 25. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 1077p.

Poszukuję dla mej siostrzenicy bez jej wiedzy, PANIENKI 23 lat lic., córki większego właściciela ziemskiego na ziemi Malborskiej, z starej rodziny

męża.

Panienka ta jest średn. wzrostu wykszt. i muzyk. Majątku najmniej 25000 zł. Reflektuje się na akademika, większego właśc. ziemskiego lub wyższ. urzędnika państwowego. Pośredn. krewnych mile widziane. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1016p

Wydzierżawię zaraz
DOM z 1 morgowym ogrodem
w Strzemięcinie
Wiadomość przy ul. Tuszewskiej Grobli Nr. 24 I p. na prawo. 1252

Wydzierżawię
dom
w Gniewie przy Rynku z 2 spichrzami, dużym wjazdem, z składem kolonjalno - żelaznym, artykułów gospodarczych, zboża i nasion. Oferte listownie pod Podorf. Kwiatowa 2. 1062

Przyjmuję bieliznę
do naprawy, wykonuję dziurki, znaczę i haftuję **bardzo tanio** 1060
Putzowa, ul. Forteczna 18a I p.

Baczność!
Za długi które, córka moja **Marta** zpowoduje nie odpowiadam, **Gwiazdowska** Grudziądz, ul. Moniuszki 6a 1064

